

ŻYCIE ADWENTOWĄ NADZIEJĄ



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 7 września

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Łk 18,1-8; Mt 24,1-25,46; 1 Kor 15,12-19; Koh 8,15; 12,13-14; Ap 21,1-5; 22,1-5.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu” (1 Kor 15,58).

Jezus ogłosił Królestwo Boże jako obecną rzeczywistość, która może być częścią naszego codziennego życia. Posłał swoich uczniów, by obwieszczali tę rzeczywistość i szerzyli Jego królestwo, głosząc ewangelię i służąc bliźnim, czyli przekazując darmo to, co darmo otrzymali (zob. Mt 10,5-8).

Ale Jezus jasno mówił także o tym, że Jego królestwo jest innego rodzaju niż królestwa tego świata — „nie jest z tego świata” (J 18,36) — i dopiero w przyszłości nastanie w pełni. Przez swoje wcielenie, swoją służbę i śmierć oraz swoje zmartwychwstanie Jezus dokonał inauguracji Królestwa Bożego, ale jednocześnie spoglądał w przyszłość, oczekując wydarzenia, które sprawi, że Jego królestwo zupełnie zastąpi królestwa tego świata i Boże panowanie nad światem stanie się niepodzielne.

Z definicji adwentyści to ci, którzy oczekują tego królestwa — ludzie nadziei. Ale ta nadzieja dotyczy nie tylko przyszłego nowego świata. Choć nadzieja spogląda w przyszłość, to jednak zmienia terażniejszość. Mając taką nadzieję, żyjemy obecnie w oczekiwaniu przyszłości i działamy, by zmieniać terażniejszość w sposób stosowny do naszych oczekiwań związanych z przyszłym światem.

W historii biblijnej powtarza się raz po raz wołanie ludu Bożego — zwłaszcza tych, którzy doświadczali niewoli, wygnania, ucisku, nędzy i innych przejawów niesprawiedliwości i tragedii — o Bożą interwencję. Niewolnicy w Egipcie, Izraelici w Babilonii i inni ludzie wołali do Boga, by usłyszał ich oraz spojrzął na ich cierpienie i wyrządzone im krzywdy. *Biblia* przedstawia szczególne przykłady Bożego działania mającego na celu uratowanie i odrodzenie Jego ludu, a czasami nawet wymierzenie pomsty ciemnościom i wrogom.

Jednak efekty tych interwencji były zazwyczaj dość krótkotrwałe, dlatego różni prorocy wskazywali na ostateczną interwencję, gdy Bóg położy kres wszelkiemu złu i na zawsze podźwignie ponizonych. Jednocześnie prorocy wołali do Boga:

— Kiedyż, Panie...?

Na przykład anioł Pana zapytał o los Izraelitów na wygnaniu:

— „Panie Zastępów, jak długo jeszcze nie zmiłujesz się?” (Za 1,12).

Księga Psalmów jest pełna skarg, żalów i cierpienia z powodu pozornego powodzenia i szczęścia bezbożnych, podczas gdy sprawiedliwi są ciemżeni, wyzyskiwani i żyją w biedzie. Psalmiści raz po raz wołają do Boga o interwencję. Uważając, że świat obecnie nie jest uporządkowany według Bożego zamysłu czy pragnienia, przyłączają się do wołania proroków i uciśnionych:

— Jak długo, Panie? (Zob. np. Ps 94,3-7).

W pewnym sensie niesprawiedliwość jest trudniejsza do zniesienia wśród tych, którzy wierzą w Sprawiedliwego Boga, który pragnie sprawiedliwości dla wszystkich swoich wiernych. Lud Boży zawsze odczuwał i odczuwa zniecierpliwienie z powodu zła tego świata i pozornej bierności Boga. Stąd czasami gorzkie pytania proroków:

— „Dokądże, Panie, będę wołał o pomoc, a Ty nie wysłuchasz? Jak długo będę krzyczał: Pomocy! a Ty nie wybawisz?” (Ha 1,2).

Podobne wołanie rozlega się w *Nowym Testamencie*, gdzie nawet samo stworzenie jest przedstawione jako wzdychające do Boga o ratunek i odrodzenie (zob. Rz 8,19-22). W Ap 6,10 to wołanie — „kiedyż, Panie...?” — jest kierowane w imieniu tych, którzy zginęli jako męczennicy za swoją wiarę w Boga. Ale jest to takie samo wołanie do Boga o interwencję na korzyść Jego uciśnionych i prześladowanych wiernych.

Przeczytaj Łk 18,1-8. Co Jezus mówi o reakcji Boga na powtarzające się wołania i modlitwy Jego ludu zawierające prośbę o Jego działanie dla ich dobra? Jak wiąże się to z potrzebą wiary?

Religia często bywa krytykowana za to, że odciąga wierzących od życia tu i teraz, obiecując im coś lepszego w zaświatach. Krytyka ta jest oparta na założeniu, że skupianie uwagi na innej rzeczywistości staje się formą uświęconej ucieczki przed realnym światem i czyni wierzącego mniej użytecznym dla świata i społeczeństwa. Czasami wierzący sami wystawiają się na taką krytykę, gdyż pielęgnują, głoszą i praktykują tego rodzaju życiowe postawy.

Owszem, mamy negatywne przykłady ludzi władzy wmawiających ubogim i uciskanim, że powinni zaakceptować swój smutny los, bo gdy Jezus przyjdzie powtórnie, wszystkie krzywdy zostaną naprawione.

Tak, nasz świat jest upadłym, zepsutym i tragicznym miejscem, więc nie ma nic złego czy nieuzasadnionego w pragnieniu nowego świata uporządkowanego przez Boga, gdzie nie będzie niesprawiedliwości, cierpienia ani smutku, a obecny nieporządek zostanie zastąpiony wspaniałymi i sprawiedliwymi rządami Króla. W końcu bez nadziei i bez tej obietnicy nie mielibyśmy żadnej realnej perspektywy na przyszłość.

W swoim kazaniu o końcu świata (zob. 24. i 25. rozdział *Ewangelii Mateusza*) Jezus połowę swojego przemówienia poświęcił przedstawieniu konieczności ewakuacji, i to do tego stopnia, iż powiedział:

— „A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota” (Mt 24,22).

Ale jest to raczej wprowadzenie do Jego wyjaśnienia znaczenia Bożych obietnic. Skupianie się wyłącznie czy przede wszystkim na *ewakuacyjnym* przejawie chrześcijańskiej nadziei na przyszłość jest jednoznaczne z rozminięciem się z tym, na co Jezus zwrócił największą uwagę.

Przeczytaj 24. i 25. rozdział *Ewangelii Mateusza*. Jakie najważniejsze zagadnienia zauważasz w tym kazaniu Jezusa? Jak podsumowałbyś pouczenia Jezusa dotyczące sposobu życia w oczekiwaniu na Jego powtórne przyjście?

To, w co wierzymy w kwestii przyszłości, ma ogromny wpływ na nasz sposób życia tu i teraz. Zdrowe poleganie na Bożych obietnicach dotyczących przyszłości świata powinno być czynnikiem wywołującym aktywne zaangażowanie oraz skłaniającym do prowadzenia życia pełnego i użytecznego dla innych.

Jak nadzieja i obietnica powtórnego przyjścia Jezusa mogą i powinny wpływać na nasz sposób życia, zwłaszcza w kontekście pomagania potrzebującym?

Chrześcijańska nadzieja powtórnego przyjścia Jezusa to nie tylko patrzeć w świetlaną przyszłość. Fizyczne zmartwychwstanie Jezusa spowodowało to, że pierwsi chrześcijanie zaczęli traktować obietnicę Jego powtórnego przyjścia jako niezachwianą prawdę. Skoro mógł On powstać z martwych — a widzieli Go na własne oczy jako powstałego z martwych — to z pewnością mógł On także przyjść powtórnie, by dokończyć dzieło usunięcia grzechu i jego skutków oraz odnowienia świata (zob. 1 Kor 15,22-23).

Dla apostoła Pawła zmartwychwstanie było kluczowym elementem nadziei powtórnego przyjścia Jezusa. Był on gotowy oprzeć wiarygodność wszystkiego, co głosił, na tym koronnym cudzie w historii Jezusa: „Jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza” (1 Kor 15,17). Zastanów się nad tym stwierdzeniem apostoła i nad tym, jak ważne jest zmartwychwstanie Chrystusa jako podstawa wszelkich naszych nadziei na przyszłość.

Przeczytaj 1 Kor 15,12-19. Jak wyjaśniłbyś zainteresowanej niewierzącej osobie, dlaczego prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa ma tak zasadnicze znaczenie dla chrześcijańskiej nadziei?

.....

.....

Widok zmartwychwstałego Jezusa zmienił Jego uczniów. Jak już zauważyliśmy, Jezus jeszcze przed swoją męką wysłał ich, by ogłaszali i zapowiadali nadejście Królestwa Bożego (zob. Mt 10,5-8), ale Jego śmierć odebrała im odwagę i zniweczyła ich nadzieje. Zlecenie przekazane im później (zob. Mt 28,18-20) przez zmartwychwstałego Jezusa i wsparte mocą Ducha Świętego (zob. Dz 2,1-4) wprowadziło ich na drogę wiodącą do zmiany świata i do życia królestwem ustanowionym przez Jezusa.

Uwolnieni od mocy lęku przed śmiercią pierwsi chrześcijanie żyli i odważnie głosili prawdę w imieniu Jezusa (zob. np. 1 Kor 15,30-31). Zło, które sprowadza śmierć, jest tym samym złem, które sprowadza cierpienie, niesprawiedliwość, nędzę i ucisk we wszystkich ich formach. Jednak dzięki Jezusowi i Jego zwycięstwu nad śmiercią wszystko to pewnego dnia się skończy. „A jako ostatni wróg zostanie zniszczona będzie śmierć” (1 Kor 15,26).

Bez względu na to, jak i komu pomagamy w tym życiu, wszyscy pewnego dnia umrzemy. Czego ta gorzka prawda uczy o tym, jak ważne jest przekazywanie ludziom nadziei zawartej w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa?

Przeczytaj Koh 8,15. W jaki sposób postrzegasz brutalną i przejmującą rzeczywistość, o której jest tutaj mowa?

Choć cierpienie, ucisk i tragedie są trudne do zniesienia same w sobie, to jednak jeszcze trudniej znosi się krzywdy i zniewagi, gdy wydają się bezsensowne i niezauważane przez innych. Domniemana bezsensowność smutku może być trudniejsza do zniesienia niż sam smutek. Świat bezsensownie przemijający i pozbawiony ostatecznej sprawiedliwości byłby okrutnym absurdem. Nic dziwnego, że ateistyczni pisarze dwudziestego wieku uskarżali się na *absurdalny* stan ludzkości. Nie mając nadziei na sprawiedliwy sąd i naprawienie krzywd, rzeczywiście bylibyśmy skazani na absurdalny wręcz świat.

Ale wołanie dochodzące z Koh 8,15 nie jest końcem księgi. Pod koniec swojego spisane go protestu Salomon dokonuje nagłego zwrotu. Wśród lamentu nad bezsensownością mówi niejako:

— Chwileczkę! Przecież Bóg odbędzie sąd, więc nic nie jest bezsensowne, ale wszystko i wszyscy się liczą!

Przeczytaj Koh 12,13-14. Jak słowa te świadczą o tym, że wszystko, co czynimy w tym życiu, ma jednak znaczenie?

Nadzieja dotycząca sądu sprowadza się do tego, w co ktoś wierzy, jeśli chodzi o istotę natury Boga, życia oraz świata, w którym żyjemy. Jak już zauważyliśmy, *Biblia* stanowczo twierdzi, że żyjemy w świecie stworzonym i miłowanym przez Boga. Jednak świat ten zszedł na złą drogę, dlatego teraz Bóg czyni wszystko, by zrealizować plan zbawienia i odrodzenia oparty na życiu i śmierci Jezusa Chrystusa. Sąd Boży jest nieodłączną częścią przywrócenia porządku w świecie. Dla tych, którzy stali się ofiarami przejawów zła w świecie — zmarginalizowanych społecznie, dotkniętych przemocą, uciskanych i wyzyskiwanych — obietnica sądu jest z pewnością dobrą nowiną.

Co oznacza dla ciebie świadomość, że pewnego dnia — w sposób, jakiego nie możemy sobie wyobrazić — upragniona od dawna sprawiedliwość wreszcie nastanie? Jak możemy czerpać nadzieję z tej obietnicy?

Przeczytaj Ap 21,1-5; 22,1-5. Spróbuj sobie wyobrazić, jakie będzie życie, o którym jest mowa w tych wersetach. Dlaczego trudno sobie wyobrazić życie bez grzechu, śmierci, cierpienia i rozpacz?

Biblijne opisy ludzkiego życia po uwolnieniu od grzechu są niewątpliwie wspaniałe i pełne chwały, choć jedynie uchylają rąbka przyszłej rzeczywistości. W tych wersetach opis dotyczy raczej tego, czego tam nie będzie, a nie tego, co będzie. Skoro ten świat jest wszystkim, co znamy, trudno sobie wyobrazić życie bez bólu, cierpienia, śmierci, lęku, niesprawiedliwości i biedy.

Nie tylko nie będzie tam tego wszystkiego, ale w opisie znalazł się pewien osobisty element: „I otrze [Bóg] wszelką łzę z oczu ich” (Ap 21,4). W kontekście życia zbawionych Boże współczucie dla tych, którzy cierpieli w dziejach ludzkości, osiągnie punkt szczytowy w tym jednym zdaniu. Bóg nie tylko położy kres cierpieniu, ale i osobiście otrze łzy zbawionych.

Poranieni i przerażeni życiem w świecie grzechu, niesprawiedliwości i tragedii możemy znaleźć w *Apokalipsie Jana* wzmianki dotyczące procesu uzdrowienia dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób padli ofiarą grzechu. W opisie drzewa żywota Jan wskazuje, że „liście drzewa służą do uzdrawiania narodów” (Ap 22,2). Po raz kolejny Bóg okazuje swoje zrozumienie oraz współczucie dla ludzkości z powodu tego, co odczuła, doświadczyła, widziała i w czym uczestniczyła w związku ze złem tego świata. Boski plan odrodzenia naszego świata obejmuje odrodzenie i uzdrowienie każdego z nas.

Teraz zatem dążymy do tego, by być wszystkim, kim możemy być w Chrystusie. Pragniemy wypełniać naszą rolę, jakkolwiek niewielką i nieznaczącą, służąc w świecie ludziom potrzebującym tego, co możemy im zaoferować. Cokolwiek to jest — uprzejme słowa, ciepły posiłek, pomoc medyczna, leczenie zębów, odzież, dobra rada — i cokolwiek możemy uczynić, powinniśmy uczynić to w duchu wyrzeczenia się siebie i ofiarnej miłości, jaką Jezus okazał, żyjąc na ziemi.

Oczywiście pomimo naszych najlepszych starań świat będzie się pograżał coraz bardziej w upadku. Jezus wiedział o tym, a jednak to Go nie powstrzymało od służenia innym, więc i nas nie powinno to powstrzymać.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Gdy głos Boga zakończy niedolę Jego ludu, nastąpi straszliwe przebudzenie tych, którzy przegrali w walce o życie wieczne. W czasie łaski byli oślepieni przez szatana i usprawiedliwiali swe grzeszne postępowanie. Bogacze szczycili się swymi bogactwami, ale zdobywali je, przekraczając prawo Boże. Nie karmili głodnych, nie odziewali nagich, nie postępowali sprawiedliwie ani nie okazali miłości do bliźniego. (...) Sprzedali swe dusze za ziemskie bogactwa i przyjemności, nie troszcząc się o nabycie skarbu w niebie. W rezultacie ich życie okazało się porażką, uciechy zamieniły się w rozpacz, a bogactwa przepadły”¹.

„Wielki bój skończył się. Nie ma już grzechu ani grzeszników. Wszechświat jest nieskalany. Panują w nim pokój i radość. Od Tego, który wszystko stworzył, wypływa życie, światło i szczęście na całą nieograniczoną przestrzeń. Od najmniejszego atomu do największego ciała we wszechświecie wszystkie żywe istoty i martwe rzeczy głoszą w swej niezmaconej piękności i pełnej radości: — Bóg jest miłością”².

PYTANIA DO DISKUSJI

1. Wyjaśnij, jak to, co studiowałeś w tym tygodniu, świadczy, że życie tu i teraz ma znaczenie. Porównaj to z przekonaniem niektórych ludzi, że nie musimy przywiązywać wagi do tego życia i nie musimy troszczyć się o ten świat, albowiem Bóg zniszczy go i stworzy na nowo. Dlaczego nie powinniśmy posługiwać się obietnicą nowego stworzenia jako usprawiedliwieniem lekceważenia ludzi potrzebujących pomocy? Jak możemy się upewnić, że nie usprawiedliwiamy w ten sposób wyzyskiwania innych?

2. Adwentystyczne rozumienie biblijnych prorocत्व wskazuje na to, że zło, problemy i cierpienia będą się potęgować w miarę zbliżania się końca świata i powtórnego przyjścia Jezusa. Gdy dzieje się coś złego, często odwołujemy się do 24. rozdziału *Ewangelii Mateusza*. Jak powinniśmy postrzegać różne tragedie w świetle 25. rozdziału *Ewangelii Mateusza*?

PODSUMOWANIE

Bóg nie pozwoli, by zło istniało wiecznie. *Biblia* przedstawia wielką nadzieję związaną z powtórny przyjściem Jezusa, który położy kres złu, usunie niesprawiedliwość i stworzy nowy świat — taki, jaki istniał na początku. Ta nadzieja, oparta na zmartwychwstaniu Jezusa, zmienia dzień dzisiejszy i dodaje nam odwagi w służbie dla Boga i bliźnich, gdy trwamy w oczekiwaniu na Jego powtórne przyjście.

¹ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2018, wyd. XIX, s. 467.

² Tamże, s. 485. Przeczytaj także rozdział *Powołani do osiągnięcia wyższego standardu*, w: taż, *Krzyż i miecz*, Warszawa 2018, wyd. II, s. 175-182; rozdział *Sпустoszona ziemia*, w: taż, *Wielki bój*, s. 467-473.